

Sygn. akt I ACa 1495/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

SO (del.) Jolanta Jachowicz

Protokolant: st.sekr.sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko P. K. i B. G.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 czerwca 2017 r. sygn. akt II C 1274/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten tylko sposób, że podwyższa kwotę 8.856 zł brutto do kwoty 17.712 (siedemnaście tysięcy siedemset dwanaście) zł brutto;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od E. G. na rzecz P. K. i B. G. kwoty po 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. adwokatowi T. W. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1495/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 roku wydanym

w sprawie z powództwa E. G. przeciwko P. K.

i B. G. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela

i przyjmuje za własne, a z których wynika, że E. G. jest matką P. K. i B. G.. Na mocy aktu notarialnego Rep. A nr 3515/2010 podpisanego w dniu 22 kwietnia 2010 roku przed notariuszem A. Ś. w Ł., E. G. i jej mąż C. G. darowali pozwanym (po 1/2 dla każdego z nich) stanowiącą ich wspólność majątkową małżeńską nieruchomości w postaci stanowiącego odrębną własność lokalu nr (...) o powierzchni 43,7 m², usytuowanego na pierwszym piętrze budynku wielomieszkaniowego położonego w M. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), wraz z udziałem wynoszącym (...) części wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz taki sam udział

w działce gruntu. Pozwani na polecenie darczyńców ustanowili na rzecz C. i E. małżonków G. nieodpłatną dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie zamieszkiwania w objętym umową lokalu. Objęta umową darowizny nieruchomości stanowiła przedmiot majątku wspólnego małżonków E. i C. G., którzy nie zawierali umów majątkowych małżeńskich. Małżonkowie G. byli również współwłaścicielami na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...) oraz lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...), które to nieruchomości również podarowali pozwanym aktami notarialnymi z dnia 22 kwietnia 2010 roku na tych samych zasadach, jak lokal położony

w M.. E. G. jest alkoholizką. Pierwsze problemy z alkoholem pojawiły się u powódki około 2000 roku, ale ukrywała ona swój nałóg przed otoczeniem. Do chwili obecnej niektórzy sąsiedzi, znajomi oraz członkowie dalszej rodziny powódki uważają, że nigdy nałogowo nie piła ona alkoholu. Mąż powódki, C. G. także nadużywał alkoholu, ale w mniejszym stopniu niż jego żona. Między małżonkami dochodziło do kłótni, których świadkami byli pozwani. Ze względu na napiętą atmosferę w domu, P. K. wyprowadziła się z domu rodziców już w 2005 roku. Symptomy choroby alkoholowej u powódki nasiliły się około 2007-2008 roku i z roku na rok narastały. Powódka zaniedbywała dom i rodzinę. P. od kilku do kilkunastu piw dziennie lub pół litra wódki. Będąc pod wpływem alkoholu była agresywna, a kiedy się upiła, to zasypiała. Awantury w rodzinie miały miejsce codziennie. Każde pieniądze powódka przeznaczała na alkohol.

E. G. zawsze negowała, że ma problem z alkoholem. W 2010 roku C. G. po raz pierwszy zaproponował żonie, aby podjęła leczenie przeciwalkoholowe, ale ta nie zgodziła się na podjęcie terapii. W marcu 2012 roku powódka od alkoholu doznała bezwładu nóg. Stwierdzono u niej wówczas 3 promile alkoholu we krwi. Ze szpitala, do którego zawiózł ją zięć

i córka, powódka została przewieziona na izbę wytrzeźwień, a następnie ponownie do szpitala na odtrucie. Proponowano jej leczenie, ale się nie zgodziła. W okresie od 1 do 19 września 2012 roku powódka przebywała w (...) Zespole (...) w Ł.

im. J. B. z rozpoznaniem abstynencyjnego zespołu alkoholowego

i cukrzycy. Po powrocie ze szpitala powódka była agresywna w stosunku do męża i syna, stosowała względem nich przemoc fizyczną. Niszczyła także należące do nich rzeczy. W domu na ul. (...) kilkakrotnie interweniowała policja. W nocy powódka nie pozwalała spać B. G.. Groźbami wymuszała na synu, aby pojechał kupić jej alkohol, papierosy, a kiedy pozwany odmawiał, szantażowała go, że się powiesi. Pozwany pracował w tym czasie w gastronomii i musiał wstawać do pracy

o 3 nad ranem zatem nieraz, chcąc się wyspać, nocował w samochodzie,

albo u siostry. Zdarzyło się raz, że pozwany powstrzymał matkę, kiedy ta chciała uderzyć ojca, ale nigdy nie podniósł na nią ręki. Kiedy pozwana próbowała interweniować w trakcie kłótni rodziców, powódka uderzyła ją

w twarz. Pozwani nie odnosili się do matki wulgarnie, ani nie używali

w stosunku do niej przemocy. W lutym 2013 roku powódka próbowała okaleczyć męża, bijąc go po głowie metalową rurą. Na skutek tego zdarzenia C. G. wyprowadził się od żony. Zabrał ze sobą jedynie samochód, portfel i kartę do bankomatu. Kiedy wrócił do domu po rzeczy osobiste, okazało się, że w domu są jedynie meble i telewizor. Nie było jego dokumentów, świadectw pracy. Po wyprowadzeniu się męża powódka załamała się. Nie posiadała ubezpieczenia zdrowotnego ani dokumentów potwierdzających zatrudnienie, niezbędnych do zarejestrowania się

w urzędzie pracy. E. G. w tym czasie zajęła się sąsiadka J. W., która wspierała ją psychicznie oraz pomogła załatwić sprawy urzędowe związane z przyznaniem zasiłku z pomocy społecznej. S. kupowała także powódce wodę butelkowaną, kiedy w domu przy

ul. (...) zostały odcięte media. W dniu 5 kwietnia 2013 roku do powódki zostało wezwane pogotowie ratunkowe z powodu myśli samobójczych. Rozpoznano wówczas u niej zaburzenia depresyjne i stan po spożyciu alkoholu. Powódka nie ponosiła opłat za dom, ponieważ nie miała własnych dochodów. Wszystkie koszty utrzymania jej i domu ponosili pozwani wraz z ich ojcem. Pozwani robili dla matki zakupy i dostarczali pożywienie. Pozwany zostawiał jej drobne kwoty pieniędzy po 20 – 50 złotych. W okresach gdy powódka intensywnie piła, pozwany wzywał do domu lekarza w celu poddania matki tzw. odtruciu. B. G. wielokrotnie poszukiwał matki, która pod wpływem alkoholu spacerowała po mieście.

W 2013 roku powódka przez 6 miesięcy opiekowała się starszym mężczyzną i otrzymywała za to wynagrodzenie w wysokości 700 złotych/miesiąc. Kwota ta nie wystarczała powódce na utrzymanie, ale korzystała z pomocy ojca, który razem z nią mieszkał. B. G. zatrudnił matkę na umowę o pracę na 1/4 - 1/5 etatu w prowadzonej przez siebie firmie cateringowej. Płacił jej wynagrodzenie i zapewniał wyżywienie. Ponieważ zdarzało się,

że powódka przychodziła do pracy pod wpływem alkoholu, albo nie przychodziła wcale, dlatego pozwany i jego wspólnik podjęli decyzję o jej zwolnieniu. W dniu 25 maja 2013 roku Prokuratura Rejonowa Ł. wystąpiła do sądu z wnioskiem o zobowiązanie E. G. do poddania się leczeniu odwykowemu w stacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego.

Z opinii biegłych psychologa i psychiatry wydanych na potrzeby tego postępowania wynikało, że powódka od wielu lat nadużywa alkoholu, występują u niej objawy uzależnienia - utrata kontroli nad piciem, głód alkoholowy, zespół abstynencyjny, koncentracja życia wokół picia i picie mimo wynikających z tego negatywnych konsekwencji. Biegli zakwalifikowali powódkę do leczenia psychiatrycznego w poradni zdrowia psychicznego

i stwierdzili celowość podjęcia przez nią leczenia odwykowego w zakładzie niestacjonarnym. W październiku 2013 roku powódka trzykrotnie uderzyła B. G. w potylicę. Po tym zdarzeniu pozwany wyprowadził się z domu przy ul. (...), przyjeżdżał jednak do matki i zostawiał jej drobne kwoty na jedzenie. Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi sygn. XII C 1065/13, orzekł rozwiązanie małżeństwa E. i C. G. przez rozwód z winy powódki. Sąd Rejonowy

dla Ł. w Ł. wyrokiem z dnia 4 lutego 2016 roku

sygn. VIII RC 303/14 ustanowił pomiędzy małżonkami E. G.

i C. G. rozdzielną majątkową w miejsce wspólności majątkowej ustawowej, wynikającej z małżeństwa, z dniem 1 marca 2013 roku. Postanowieniem z dnia 31 marca 2015 roku sygn. VIII RNs 328/13,

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi zobowiązał E. G.

do podjęcia leczenia odwykowego w niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego. Do kwietnia 2015 roku wszystkie opłaty związane

z użytkowaniem domu przy ulicy (...) ponosił C. G.. Powódka nigdy nie realizowała należności za dom, nie dysponowała nawet książeczkami opłat. Gdy były mąż zaprzestał opłacania należności powódka doprowadziła do powstania zadłużenia. Powódka generowała wysokie koszty zużycia energii elektrycznej, ponieważ np. podczas swojej nieobecności

w domu, zostawiała zapalone światło we wszystkich pomieszczeniach, włączała wszystkie palniki na kuchni indukcyjnej. Zachowania takie tłumaczyła faktem, że w domu zabrakło oleju opałowego i drewna, dlatego ogrzewała dom prądem. W 2014 roku pozwani otrzymali wezwanie do zapłaty za energię elektryczną na kwotę 6.000 złotych i pokryli je razem z C. G.. Pozwani bezskutecznie prosili matkę, aby oszczędzała prąd. Powódka wiedziała, że naraża swoje dzieci i męża na koszty, których nie są oni w stanie regulować, ale twierdziła, że ich obowiązkiem jest płacić za nią rachunki. Kiedy pozwanych nie było już stać na regulowanie zawyżonych rachunków, odciepli powódce dostęp do mediów. Dochody pozwanych nie wystarczały im na pokrycie kosztów utrzymania dewastowanego przez matkę i zadłużanego systematycznie domu i z tego powodu chcieli go sprzedać. Przedstawili powódce kilka propozycji rozwiązania kwestii miejsca jej zamieszkania. Zgodnie z pierwszą z nich powódka miałaby się zrzec przysługującego jej prawa dożywocia w domu przy ul. (...)

i zamieszkać w lokalu przy ulicy (...). Pozwani zobowiązali się przy tym dodatkowo przekazać matce kwotę 250.000 złotych oraz przez kilka najbliższych lat utrzymywać ją i opłacać należności za mieszkanie w blokach. Druga propozycja miała polegać na sprzedaży wszystkich trzech nieruchomości i podziale ceny sprzedaży na 4 części: po 1/4 łącznej ceny sprzedaży miałby otrzymać C. G., powódka i każdy

z pozwanych. Powódka oświadczyła, że może się zgodzić na ewentualną sprzedaż domu, ale w zamian zażądała zakupu 4-pokojowego apartamentu, który mieliby utrzymywać pozwani oraz dodatkowo zapłaty kwoty 450.000 złotych. Powódka raz twierdziła, że zgadza się na sprzedaż domu, by za chwilę oświadczyć, że zmieniła zdanie. Pozwani zgłosili ofertę sprzedaży domu do biura nieruchomości. Agent biura dokonał oględzin domu i sporządził dokumentację fotograficzną. Dom został wystawiony na sprzedaż na przełomie lata i jesieni 2014 roku, ale nie było chętnych na jego zakup. Wówczas pozwani wystawili dom na aukcji internetowej. Kiedy zgłosił się potencjalny kupiec, powódka wypłoszyła go, oświadczając, że jeżeli zakupi nieruchomość, to razem z nią. Pozwani zdjęli ogłoszenie ze stron internetowych, próbowali pertraktować z powódką, ale bez oczekiwanego rezultatu. Mieszkanie przy ulicy (...) zostało wykupione przez ojca pozwanej K. W. i darowane córce i zięciowi z zastrzeżeniem jego prawa do dożywotniego zamieszkiwania w tym mieszkaniu. Ojciec powódki w 1996 roku wyprowadził się z mieszkania przy ulicy (...) do nowej partnerki. Do mieszkania tego wprowadziła się P. K.. B. G. także mieszka w lokalu przy ulicy (...). P. K. we wrześniu 2016 roku uzyskała decyzję Prezydenta Miasta Ł. o wymeldowaniu dziadka. Kiedy konkubina ojca powódki zmarła, jej syn sprzedał mieszkanie, on zaś chciał wrócić na ulicę (...), ale zastał wymienione w drzwiach zamki. Przez jakiś czas ojciec powódki pomieszkiwał u niej, następnie na działce, a obecnie od listopada 2016 roku wynajmuje dla siebie mieszkanie. Cierpi on na schorzenia układu moczowego i nie mógł mieszkać u córki z powodu braku ogrzewania i dostępu do wody. Powódka uważała, że w pierwszej kolejności uprawniony do zamieszkania przy ulicy (...) jest jej 85-letni ojciec, który wykupił to mieszkanie i darował jej oraz C. G. i dlatego nie chciała się zgodzić na propozycję dzieci. Pozwani pomagali matce do kwietnia 2015 roku. Średnio raz w tygodniu zabierali ją na zakupy, za które płacili, przywozili jej żywność oraz kupowali leki, których powódka jednak nie zażywała. W tym czasie powódka stwierdziła, że nie jest to pomoc, której ona oczekuje. Powiedziała, że nie będzie jadła ochłapów i zażądała od dzieci kilkuset tysięcy złotych, a kiedy pozwani nie spełnili jej żądania, oświadczyła, że się ich wyrzeka i nie chce ich znać. Od tego momentu pozwani podjęli decyzję o zaprzestaniu kontaktów z matką. E. G. utrzymywała kontakt z dziećmi do kwietnia 2015 roku. Obecnie nie ma z nimi żadnej styczności. Powódka twierdzi, że nie wie nawet, czy syn założył rodzinę, ani gdzie mieszka. W domu na ul. (...) razem z powódką pozostał pies, który był własnością pozwanego. Karmę dla psa kupował i przywoził pozwany. Gdy okazało się, że pies miał chorą łapę, a powódka nie wyrażała zgody na zabranie go do weterynarza, pozwany przyjechał pod jej nieobecność i zabrał zwierzę. Powódka zgłosiła wówczas kradzież psa na policji. Powódka była na ślubie córki i wie, że nadal mieszka ona przy ul. (...). W tej samej klatce schodowej mieszka koleżanka powódki. Powódka odwiedza koleżankę w jej mieszkaniu, ale nigdy nie zachodzi do mieszkania córki. Matka nie wykazała żadnego zainteresowania tym, że P. K. przebywała w szpitalu z powodu ciąży pozamiacicznej. E. G. nadal zamieszkuje w Ł. przy ulicy (...). Powódka nie może korzystać z wody i prądu, gdyż media nadal pozostają odcięte od nieruchomości. Dom przy ul. (...) jest bardzo duży. Podstawowym źródłem ogrzewania jest w nim piec olejowy, który jest zepsuty. W domu jest zimno, ponieważ kominek, który znajduje się w 100-metrowym salonie nie wystarcza do zapewnienia odpowiednio wysokiej temperatury wewnątrz budynku. Na co dzień powódce pomagają sąsiedzi, brat, ojciec i dalsza rodzina. Osoby te zaopatrują ją w wodę butelkowaną, a jeden z sąsiadów użycza jej prądu. Powódka kąpie się i pierze u sąsiadki, koleżanki, ojca albo brata, który nadto kupuje jej drewno na opał oraz dostarcza produkty żywnościowe. Obecnie E. G. nie pracuje. Jest zarejestrowana w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, skąd nie otrzymała żadnej oferty pracy. Wcześniej była zatrudniona na umowę o pracę na pół etatu w przychodni za wynagrodzeniem 1.200 złotych/mc, pracowała też „na czarno” w kasynie, ale nie kontynuowała zatrudnienia ze względów zdrowotnych gdyż straciła kiedyś w pracy przytomność. Później podejmowała się wyłącznie prac dorywczych. Powódka jest objęta dozorem kuratora sądowego i uczęszcza na mitingi AA. Kontrole kuratora mają miejsce średnio raz w miesiącu. Kurator nie ma zastrzeżeń do obecnego zachowania powódki, która podczas wizytacji jest trzeźwa. Od 2015 do 2016 roku powódka pobierała cyklicznie zasiłek okresowy i celowy z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w wysokości od 300 do 720 złotych. Z uwagi na brak ogrzewania w mieszkaniu powódka wyprowadziła się z ulicy (...) do matki swojej kuzynki, gdzie mieszkała przez zimę. W okresie, kiedy nie otrzymywała żadnego zasiłku, finansowo pomagał jej ojciec i brat. E. G. leczy się na tarczycę

i cukrzyce i ponosi z tego tytułu wydatki na leki w wysokości około 30 złotych/mc. P. G. do lipca 2017 roku przebywa na urlopie macierzyńskim i pobiera z tego tytułu zasiłek w wysokości 1.000 złotych.

Do końca grudnia 2016 roku pozwana była zatrudniona na umowę o pracę. Z tego tytułu osiągała dochód w wysokości najniższej pensji krajowej.

Mąż pozwanej zarabia 3.000 złotych netto. Kluczami do mieszkania

w M. dysponuje C. G.. Mieszkanie to nie jest obecnie wynajmowane. Pozwani czasami spędzają tam wakacje. E. G. wytoczyła także przeciwko pozwany powództwa o odwołanie darowizny dotyczące nieruchomości przy ulicy (...).

Pozwani

z kolei wystąpili przeciwko matce z powództwem o zamianę służebności mieszkania w domu przy ul. (...) na rentę. Sprawy te są w toku.

Dokonując merytorycznej oceny żądania powódki Sąd Okręgowy rozważył czy wskazywane przez E. G. postępowanie P. K. i B. G. nosiło znamiona rażącej niewdzięczności

i uzasadniało odwołanie darowizny. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się, aby działania pozwanych w niniejszej sprawie, miały charakter świadomego pokrzywdzenia powódki.

Nie można bowiem stwierdzić, że jakiegokolwiek zachowanie pozwanych świadczy o działaniu, u podstaw którego leżał zamiar pokrzywdzenia E. G.. Powódka zarzucała pozwany,

że dopuszczają się względem niej aktów rażącej niewdzięczności, które polegają na pomawianiu, że jest alkoholiczką, a celem takich działań miałyby być umieszczenie jej w placówce odwykowej, na wulgarnym i obraźliwym sposobie zwracania się do powódki, nieudzieleniu jej pomocy finansowej

w sytuacji, kiedy pozostała bez środków do życia, kradzieży jej rzeczy oraz psa, odcięciu wody i próbach wyrzucenia z domu. W świetle ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy stwierdził, że E. G. nie udowodniła żadnej ze wskazanych okoliczności. W konfrontacji z zeznaniami pozwanych oraz powołanych przez strony świadków będących zarówno krewnymi stron, jak i osobami dla nich obcymi, podnoszone przez powódkę zarzuty okazały się twierdzeniami gołosłownymi. Powódka nie wykazała,

że zachowanie pozwanych, będących jej dziećmi, było w stosunku do niej niewłaściwie. W świetle całokształtu materiału dowodowego załączonego do akt sprawy, w tym w szczególności postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zobowiązującego E. G. do podjęcia leczenia odwykowego, którego wydanie poprzedzone było badaniem psychiatrycznym i psychologicznym powódki, całkowicie bezpodstawne okazały się jej zarzuty, jakoby dzieci pomawiały ją, że jest alkoholiczką, choroba alkoholowa powódki jest bowiem faktem. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika natomiast, że powódka zawsze negowała swoje uzależnienie od alkoholu i odrzucała wszelkie podejmowane przez dzieci,

a wcześniej także przez jej męża, próby udzielenia jej fachowej pomocy medycznej. Żaden z zeznających w sprawie świadków nie potwierdził zarzutu powódki, jakoby pozwani zachowywali się względem niej wulgarnie

i obraźliwie oraz odmówili jej udzielenia pomocy finansowej w sytuacji, kiedy znalazła się bez środków do życia. Jak ustalono, to powódka, z uwagi na długoletnią chorobę alkoholową uprzykrzała życie własnym dzieciom,

w stosunku do których była agresywna słownie i czynnie, a nadto stosowała względem nich przemoc psychiczną polegającą na szantażu emocjonalnym obejmującym groźby popełnienia samobójstwa w sytuacji odmówienia przez nie zaopatrzenia matki w alkohol. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika także, że pozwany ukraść powódce psa, zwierzę bowiem należało do niego. To B. G. kupował dla psa karmę

i przywoził ją, przyjeżdżał do matki, aby je dokarmiać, a zabrał go tylko dlatego, że zwierzę było chore i potrzebowało pomocy weterynaryjnej, której powódka nie chciała i obiektywnie nie mogła mu zapewnić. Sąd Okręgowy uznał, że całkowicie bezpodstawne okazały się też zarzuty powódki odnośnie braku udzielenia jej pomocy finansowej przez pozwanych. Zarówno dzieci, jak i były mąż przez wiele lat ponosili koszty utrzymania powódki i dużego domu przy ulicy (...), w którym mieszkała sama po rozwodzie

i wyprowadzeniu się pozwanych. Powódka nie ponosiła żadnych wydatków związanych z zajmowaną nieruchomością, a syn i córka dostarczali jej nadto produkty żywnościowe, zabierali na zakupy i zostawiali drobne kwoty pieniędzy na bieżące wydatki. Pozostając w ciągach alkoholowych powódka mogła nie pamiętać jakie środki utrzymania były jej przekazywane przez dzieci. Powódka jednak domagała się pomocy finansowej na własnych warunkach, a pozostając w ciągach alkoholowych co zostało obiektywnie ustalone niewątpliwie musiała nabywać alkohol, a zatem mieć na

to środki. Jest okolicznością bezsporną, że w tym okresie E. G. nie pracowała, a zatem jedyne środki finansowe jakie miała musiała otrzymywać od innych osób. Jest mało prawdopodobne aby pochodziły one od ojca i brata powódki. Alkohol jest kosztowny i jest mało prawdopodobne, aby ojciec powódki i jej brat, a także osoby postronne chciały i mogły przekazywać powódce stale duże kwoty tak, aby powódkę było stać nie tylko na zakup alkoholu, ale również na samodzielne zaspokajanie wszystkich innych swoich potrzeb życiowych, choćby na poziomie niezbędnym do przeżycia. Powódka nie tylko nie wykazywała zrozumienia, że pozwanych nie stać na utrzymanie stanowiącego przedmiot darowizny domu, ale podejmowała czynności, skutkujące drastycznym wzrostem rachunków za media, doprowadzając do powstania zaległości w opłatach. Takim działaniem powódka faktycznie sprowokowała pozwanych, jak również swojego byłego męża do podjęcia decyzji o odcięciu domu od źródła energii i zaopatrzenia w wodę. Powódka wiedziała o zamiarach pozwanych związanych ze sprzedażą domu, ale wiedząc, że nie stać ich na zapewnienie jej utrzymania i ponoszenie wysokich kosztów utrzymania domu, cofnęła zgodę na jego sprzedaż, chcąc wyegzekwować od nich więcej pieniędzy. Mimo obecnych złych warunków życiowych i ewidentnym braku możliwości samodzielnego utrzymania domu, powódka w dalszym ciągu uniemożliwia sfinalizowanie transakcji sprzedaży nieruchomości, która stanowiłaby rozwiązanie jej problemów życiowych, jak również problemów mieszkaniowych swoich dzieci.

W tym stanie rzeczy postępowanie pozwanych nie może być oceniane jako rażąco niewdzięczne w rozumieniu przedstawionej uprzednio wykładni art. 898 k.c. Powódka, z uwagi na swój nałóg była osobą bardzo trudną we współżyciu. Stosunki między pozwanymi, a powódką nie były przejawem ich złej woli i braku szacunku względem matki, ale wynikały z nadużywania przez nią alkoholu, ze wszystkimi tego negatywnymi dla życia obu stron konsekwencjami, jak również z uporczywego odmawiania przez nią podjęcia leczenia odwykowego. Trudno w takiej sytuacji zarzucać pozwany, że w ostatnim okresie nie byli w stosunku do matki szczególnie empatyczni.

Mając na uwadze wszystkie wyżej podniesione okoliczności, Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne. O kosztach procesu sąd orzekł zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając wyrok w części, tj. co punktu 1 i 2 sentencji i zarzuciła:

D) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj.:

- 1) nieuzasadnione przyjęcie, że powódka „wyrzekła się dzieci” i oświadczyła, że „nie chce ich znać”, w sytuacji gdy powyższa sytuacja nigdy nie miała miejsca, a twierdzenia pozwanych o rzekomym „wyrzeczeniu się” stanowią jedynie element ich obrony w niniejszym postępowaniu, mający uzasadniać nieutrzymywanie przez nich z matką jakiegokolwiek kontaktu,
- 2) nieuzasadnione przyjęcie, że pozwana P. K. oraz pozwany B. G. pomagali powódce aż do kwietnia 2015 roku, przywozili jej posiłki, zakupy, zostawiali drobne kwoty pieniędzy, w sytuacji gdy pozwani nie utrzymują z matką kontaktu od 2014 roku,
- 3) nieuzasadnione pominięcie okoliczności, że pozwani doprowadzili do odłączenia nieruchomości przy ulicy (...) w Ł. od wszelkich mediów i nie poczynili jakichkolwiek działań mających na celu zaopatrzenie nieruchomości w media w sposób, który „przerzuciłby” ciężar ponoszenia opłat za zużyte media na powódkę,
- 4) nieuzasadnione przyjęcie, że powódka generowała wysokie koszty zużycia energii, poprzez zostawianie zapalonego światła podczas swojej nieobecności, czy włączanie wszystkich palników kuchni indukcyjnej, w sytuacji gdy powódka w rzeczywistości ogrzewała dom (a dokładniej wyłącznie salon) piecykiem elektrycznym, co stanowiło jedyną dostępną w przedmiotowym okresie formę ogrzania nieruchomości,

5) nieuzasadnione przyjęcie, że po powrocie C. G. do domu przy ulicy (...) w Ł. po resztę swoich rzeczy osobistych „okazało się, że w domu są jedynie meble i telewizor”,

w sytuacji gdy powyższa okoliczność jest sprzeczna ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z załączoną dokumentacją fotograficzną, która przedstawia stan nieruchomości oraz jej pełne, nienaruszone wyposażenie, jak również - z zeznaniami świadków, w tym kuratora oraz pracownika MOPS,

6) nieuzasadnione przyjęcie, że powódka doprowadzała do „dewastacji” domu, w sytuacji gdy powyższa okoliczność jest sprzeczna ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności

z załączoną dokumentacją fotograficzną, która przedstawia stan nieruchomości oraz jej pełne, nienaruszone wyposażenie, jak również

- z zeznaniami świadków, w tym kuratora oraz pracownika MOPS,

7) nieuzasadnione przyjęcie, że powódka w październiku 2013 roku „trzykrotnie uderzyła B. G. w potylicę”, w sytuacji gdy to pozwany zachowywał się w stosunku do powódki wulgarnie,

i agresywnie;

II) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się całkowitym pominięciem przez Sąd pierwszej instancji treści zeznań - jedynych obiektywnych i niezaangażowanych w konflikt rodzinny - świadków,

tj. sąsiadki B. P., kuratora J. R. oraz pracownika MOPS E. N., co doprowadziło do nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji istotnego w niniejszym postępowaniu faktu, iż powódka co najmniej od połowy 2014 roku utrzymywała abstynencję, a pozwani w tym okresie nie utrzymywali już z powódką kontaktu,

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się nieuzasadnionym przyznaniem waloru wiarygodności zeznaniom świadków strony pozwanej, w sytuacji gdy przedmiotowi świadkowie jako członkowie rodziny pozwanych są osobiście zaangażowani w konflikt pomiędzy stronami, co w konsekwencji czyni ich zeznania całkowicie niewiarygodnymi, nakierowanymi wyłącznie na poniżenie powódki

i deprecjonowanie zeznań strony przeciwnej,

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego

w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się pominięciem przez Sąd pierwszej instancji treści akt postępowania przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi sygn. akt: VIII RNs 328/13 (Alk 17/15), a w szczególności opinii biegłego (karta 32-34),

co doprowadziło do pominięcia przez ten Sąd istotnego w niniejszym postępowaniu faktu, iż powódka utrzymywała abstynencję - co zostało potwierdzone także przez samego pozwanego B. G. - co najmniej od miesiąca września 2013 roku,

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się bezzasadnym przyjęciem, że pozwani „przedstawili powódce kilka propozycji rozwiązania kwestii mieszkania”, m.in. proponowali powódce korzystne dla niej rozwiązanie kwestii miejsca zamieszkania powódki poprzez „zrzeczenie się przysługującego jej prawa dożywocia w domu przy

ul. (...) i zamieszkanie w mieszkaniu przy ul. (...),

w sytuacji gdy oferta pozwanych ograniczała się faktycznie jedynie do „użyczenia” powódce przedmiotowego mieszkania - bez jakiegokolwiek tytułu własności - co biorąc pod uwagę zachowanie P. K.

w stosunku do własnego dziadka, polegające na niewpuszczeniu go do domu, mimo posiadania przez niego służebności mieszkania

w przedmiotowym lokalu przy ul. (...) w Ł., powodowało,

iż powódka nie była w stanie zaakceptować propozycji pozwanych, bowiem istniało realne ryzyko, że podobnie jak K. G.

w niedługim czasie od wyrażenia zgody na przedmiotową propozycję, również ona nie będzie miała gdzie mieszkać i straci dach nad głową,

5) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się nieuzasadnionym przyjęciem, iż stosunki między pozwanymi, a powódką wynikały z nadużywania przez E. G. alkoholu, a powódka przez swój nałóg była osobą bardzo trudną we współżyciu, w sytuacji gdy

z zebranego w sprawie materiału dowodowego - wynika, że powódka od co najmniej września 2013 roku utrzymywała abstynencję, co nie miało jakiegokolwiek przełożenia na zachowanie pozwanych, którzy pomimo abstynencji powódki i tak nie utrzymywali z matką kontaktu, odmawiali jej pomocy, doprowadzając nawet do odcięcia zamieszkiwanej przez powódkę nieruchomości od wszelkich mediów,

6) art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 7

w zw. z § 13 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez ich błędne niezastosowanie polegające na przyznaniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji pomijając koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniach zażaleniowych przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, sygn. akt: I ACz 227/16 oraz sygn. akt:

I ACz 1931/16, w sytuacji gdy zgodnie z w/w przepisami adwokatowi ustanowionemu z urzędu dla strony przysługuje odrębne wynagrodzenie za postępowanie wpadkowe, którymi w niniejszej sprawie były postępowania zażaleniowe toczące się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi w przedmiocie zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 15 października 2015 roku oraz w przedmiocie zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 sierpnia 2016 roku, co skutkować winno zasądzeniem na rzecz pełnomocnika powódki dodatkowo kwot w wysokości po 50% opłaty przewidzianej w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Apelacyjnym, tj. po 3.600 złotych (1/2

z 7.200 złotych), powiększonych o należny podatek VAT, tj. łącznie dodatkowo kwoty 8.856 złotych,

7) art. 102 k.p.c. poprzez jego błędne niezastosowanie, podczas gdy skorzystanie z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 102 k.p.c. uzasadnione było okolicznościami przedmiotowej sprawy,

w szczególności tragiczną sytuacją finansową i zdrowotną powódki,

a także zasadami współżycia społecznego oraz rodzajem i podstawą dochodzonego roszczenia w niniejszym postępowaniu;

III) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. w zw. z art. 899 § 3 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, iż w realiach niniejszej sprawy nie zostały spełnione przesłanki warunkujące skuteczne odwołanie darowizny, w sytuacji gdy z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwani dopuścili się

w stosunku do powódki rażącej niewdzięczności, której przejawy miały miejsce w okresie roku przed złożeniem pozwanych oświadczeń o odwołaniu darowizn.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zobowiązanie pozwanej P. K. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki E. G. prawa własności lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w M. przy ul. (...) dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), wraz

z udziałem wynoszącym (...) części w prawie własności budynku

i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz udziałem (...) w prawie własności działki gruntu, uregulowanych w księdze wieczystej Kw nr (...)

w części – w zakresie udziału wynoszącego 1/4,

- zobowiązanie pozwanego B. G. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki E. G. prawa własności lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w M. przy ul. (...) dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), wraz z udziałem wynoszącym (...) części w prawie własności budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz udziałem (...) w prawie własności działki gruntu, uregulowanych w księdze wieczystej Kw nr (...) w części - w zakresie udziału wynoszącego 1/4.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania, w tym w postępowaniach zażaleniowych, według norm przepisanych oraz przyznanie i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w dwóch postępowaniach zażaleniowych przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, sygn. akt: I ACz 227/16 oraz sygn. akt: I ACz 1931/16; oświadczam, że koszty te nie zostały opłacone w całości ani w żadnej części; a nadto o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych oraz o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym; oświadczając, że koszty te nie zostały opłacone w całości ani w żadnej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja co do zasady podlegała oddaleniu, zasługując jedynie na uwzględnienie w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania jurydyczne Sądu Okręgowego dokonane w niniejszej sprawie, uznając podniesione przez powódkę zarzuty za nietrafne.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał za zasadne odniesienie się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, albowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie prawa materialnego.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Strona skarżąca może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. W judykaturze wskazuje się również, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Mając na względzie powyższe rozważania jurydyczne nie sposób podzielić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skoro skarżąca ograniczyła się tylko do wskazania, że jej zdaniem Sąd pierwszej instancji dokonał dowolnej, a nie

swobodnej oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej jego części, tj. zeznań świadków: B. P., kuratora J. R. oraz pracownika MOPS E. N., a także pominięciem treści akt sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi o sygn. akt VIII RNs 328/13, a w szczególności opinii biegłego, które to dowody w sposób jednoznaczny zdaniem apelującej wskazują na utrzymywanie przez powódkę abstynencji od co najmniej połowy września 2013 roku. Skarżąca nie podała jednak jakie zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy naruszył w sposób rażący dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego dla potrzeb ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie zeznań stron

i powołanych w sprawie świadków oraz w oparciu o dokumenty załączone do sprawy. W ocenie tego Sądu, osoby z którymi powódka utrzymywała kontakty tylko o charakterze sąsiedzkim i towarzyskim mogły nie zdawać sobie sprawy z jej uzależnienia alkoholowego, a w szczególności mogły nie wiedzieć jak w związku z tym nałogiem faktycznie wyglądało życie małżonków G. i ich dzieci. Takiej świadomości mógł nie mieć nawet ojciec powódki, gdyż z nią nie zamieszkiwał w tym czasie. Z powyższą oceną należało się zgodzić, zwłaszcza że trafnie zauważył Sąd Okręgowy, jest okolicznością powszechnie znaną, że nawet w zaawansowanym stadium choroby alkoholowej mogą występować okresy abstynencji, w których osoba uzależniona może wyglądać i zachowywać się normalnie. Istotne znaczenie w realiach sprawy ma także i to, że osoby, które zostały przez powódkę zgłoszone jako świadkowie faktycznie nie miały żadnego kontaktu

z pozwanymi, i nie były bezpośrednimi świadkami żadnej z opisywanych przez powódkę sytuacji, a wiedzę o stosunkach panujących pomiędzy powódką, a jej dziećmi uzyskały od powódki. Prawdopodobnie również za niewiarygodne uznał Sąd pierwszej instancji zeznania powódki na okoliczność, że nie jest i nie była uzależniona od alkoholu. Twierdzenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy

o charakterze obiektywnym, takim jak dokumentacja z leczenia szpitalnego powódki czy orzeczenie sądowe o nakazaniu przymusowego leczenia odwykowego zawarte w załączonych do tejże sprawy aktach postępowania toczącego się przed Sadem Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi o sygn. akt VIII RNs 328/13. We wspomnianych aktach znajduje się informacja udzielona przez (...) Zespół (...)

w Ł. z dnia 16 lipca 2015 roku, że powódka zarejestrowała się do Wojewódzkiego Ośrodka (...) 5 lutego 2014 roku.

Do 28 marca 2014 roku, ukończyła grupę wstępną oraz dwa razy w tym tygodniu uczestniczyła w spotkaniach indywidualnych z terapeutą. Leczenie przerwała. Ponownie do Ośrodka zgłosiła się w dniu 17 marca 2015 roku. Ukończyła grupę wstępną, uczestniczy w spotkaniach grupowych Trening Umiejętności Trzeźwienia oraz w grupie zadaniowej. Z informacji udzielonej

w dniu 30 marca 2016 roku wynika, że powódka uczestniczy od 17 marca 2015 roku w zajęciach grupowych terapeutyczno - zadaniowych, Treningu Umiejętności Trzeźwienia i Zapobiegania Nawrotom, ale cele terapeutyczne nie zostały zrealizowane w związku z tym nie istnieją przesłanki do orzeczenia o ustaniu obowiązku leczenia odwykowego (k 55 i 60). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika zatem – wbrew odmiennemu przekonaniu powódki - że nie ma ona problemu alkoholowego oraz, że w latach 2013-2014 roku pozostawała ona w abstynencji, o czym jednoznacznie świadczy informacja o braku osiągnięcia celów terapeutycznych. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, co zresztą ustalił Sąd Okręgowy, że pomiędzy stronami panują złe relacje. Jak słusznie zaś Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, nieporozumienia do jakich dochodziło pomiędzy stronami wynikały nie tylko z zachowania pozwanych, konflikty były często inicjowane przez powódkę, która była pod wpływem alkoholu.

Wobec tego należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego, w tym załączonych dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania stron. Apelująca nie wykazała, że z uchybieniem któregokolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów i uznania, że brak było podstaw do przyjęcia, iż doszło po stronie pozwanych do rażącej niewdzięczności względem powodów.

Z tych samych przyczyn nie mógł odnieść oczekiwanego skutku podniesiony przez powódkę zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu

z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Powyższe ma miejsce wtedy, gdy w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami, czyli, że stan ten w świetle materiału nie stanowi harmonijnej całości. Chodzi tu o błędy popełnione przy ocenie dowodów (przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów) oraz przy dokonywaniu poszczególnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie logicznego wnioskowania. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które zostały ustalone w toku postępowania. Nie można zarzucić temu Sądowi, że wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, czy też przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy (fakty nie potwierdzone materiałem), bądź przeciwnie - uznał za nieudowodnione pewne fakty mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranych materiale.

Skoro zatem apelująca nie zaprezentowała żadnych argumentów jurystycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego,

w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych, to przedstawiona przez nią argumentacja nie mogła prowadzić do zmiany zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia w kierunku przez nią postulowanym. Tymczasem z wywodów apelacji wynika, że powódka

dla uzasadnienia tegoż zarzutu przedstawiła tylko własną wersję zdarzeń, korzystną z jej punktu widzenia.

Reasumując na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji, zbierając materiał dowodowy zgodnie z wnioskami dowodowymi stron, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł trafne wnioski jurystyczne. Dlatego też zarzuty apelującej, sprowadzające się w istocie do przedstawienia własnych odmiennych ocen i zaprezentowania stanu faktycznego, na podstawie dokonanej selekcji treści poszczególnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, nie mogły odnieść oczekiwanego rezultatu.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia,

za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Stosownie do treści art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że choć do istotnych elementów umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to prowadzi ona do powstania w rzeczywistości stosunku etycznego pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażającego się w moralnym obowiązku wdzięczności. Obowiązek ten może natomiast w określonych sytuacjach faktycznych i życiowych obejmować pomoc i wsparcie ze strony obdarowanego, dostosowanie zachowań i reakcji do okoliczności faktycznych powiązanych często z wiekiem czy stanem zdrowia darczyńców.

Na gruncie omawianej sprawy istotne znaczenie miało dokonanie oceny czy zachowanie pozwanych w stosunku do powódki nosiło znamiona rażącej niewdzięczności, co rodziłoby po stronie skarżącej uprawnienie do skutecznego odwołania przez nią darowizny poczynionej na ich rzecz.

Kodeks cywilny nie zawiera legalnej definicji pojęcia „rażącej niewdzięczności”. W orzecznictwie ugruntowane jest jednak stanowisko,

że nie każdy spór i nie każdy przejaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Odwołanie darowizny na podstawie przywołanego przepisu uzasadnia bowiem takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, przy czym zachowanie to cechuje upór, nieprzejednanie, nieprzyjazny zamiar. Wśród przykładów czynów świadczących o rażącej niewdzięczności obdarowanego wymienia się w szczególności odmówienie pomocy w chorobie, odmowę pomocy osobom starszym, naruszenie czci, naruszenie netykalności cielesnej, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicie czy ciężkie znieważenia

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11, LEX nr 1111009). Jednocześnie nie uzasadniają odwołania darowizny, czyli nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe i rodzinne, jak też zdarzenia wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. akt II CSK 68/10, LEX nr 852539).

Przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym, a darczyńcą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, LEX nr 186998). Rażąca niewdzięczność występuje zwłaszcza wtedy,

gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, czyli chociażby odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia, a także woli ze strony darczyńcy.

Ocena, czy obdarowany rzeczywiście swoim zachowaniem w stosunku do darczyńcy wypełnił przesłankę rażącej niewdzięczności, jest przez Sąd dokonywana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Jak zostało wyżej zasygnalizowane uprawnienie do odwołania darowizny przysługuje darczyńcy i w konsekwencji to od niego zależy, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego, będzie odbierane przez niego jako przejaw rażącej niewdzięczności. Należy jednakże podkreślić, że skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny jest również uzależniona od tego, czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie czy zaniechanie (wskazane przez darczyńcę) może być kwalifikowane jako wysoce niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy słusznie uznał, że postępowanie pozwanych względem powódki nie wypełniło znamion rażącej niewdzięczności.

Nie można bowiem zgodzić się ze stanowiskiem powódki, że rażąco niewdzięczne zachowanie pozwanych, polegało w szczególności na tym, że pozwani nie interesowali się losem powódki, odmówili opiekania się nią i nie udzielili jej pomocy. Powódka upatrywała także rażąco nagannego zachowania pozwanych w doprowadzeniu przez nich do odcięcia wody i prądu powódce oraz pozbawienia ogrzewania, co miało na celu wyrządzenie krzywdy i zmuszenia jej do opuszczenia nieruchomości, mimo ustanowienia na jej rzecz służebności mieszkania; nieutrzymywaniu z nią jakiegokolwiek kontaktu, mimo że jest ona osobą schorowaną a nadto wyrażenie woli sprzedaży nieruchomości celem pozbawienia jej dachu nad głową (k 125).

Odnosząc powyższe rozważania prawne na kanwę sprawy oraz dokonując ponownej oceny ustalonych zachowań pozwanych Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że in casu nie istniały podstawy do uznania, że P. K. i B. G. dopuścili się w stosunku do powódki rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można uznać, jakoby skarżący celowo postępowali względem skarżącej oczywiście nieprawidłowo bądź niewłaściwie, w stopniu uzasadniającym odwołanie darowizny w stosunku do nich. Powódka nie wykazała w sposób dostateczny i przekonujący, aby zachowania pozwanych, na które wskazała ona w oświadczeniu o odwołaniu darowizny rzeczywiście miały miejsce, zaś tym ustalonym w toku postępowania nie sposób ocenić jako przejaw rażącej niewdzięczności, o której stanowi art. 898 § 1 k.c. Skarżącej nie udało się udowodnić żadnej z powołanych przez nią okoliczności stanowiących w jej ocenie akty rażącej niewdzięczności.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że stosunki pomiędzy stronami zaczęły ulegać pogorszeniu z uwagi na problem alkoholowy powódki, z którym zmagają się ona od 2000 roku, początkowo go ukrywając. Jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, choroba alkoholowa powódki nie jest pomówieniem. Biegły sądowy w opinii wydanej w przedmiocie uzależnienia od alkoholu oraz wskazania zakładu leczenia odwykowego znajdującej się w aktach o sygn. akt VIII RNs 328/13, stwierdził na podstawie przeprowadzonego badania, że powódka ma

zaburzenia depresyjne oraz ZZA w okresie deklaracji trzeźwości. Od wielu lat nadużywa alkoholu. Występują u niej objawy uzależnienia: utrata kontroli nad piciem, głód alkoholowy, zespół abstynencyjny, koncentracja życia wokół picia. Biegły podał, że E. G. zadeklarowała, że nie poje alkoholu i ten stan zamierza utrzymać. Opierając się na tym, badana uważa, że nie jest uzależniona od alkoholu i nie potrzebuje leczenia. Jednakże jej myślenie

o wzorcu stosowanego przez siebie picia alkoholu pozostaje w dużym stopniu pod wpływem charakterystycznych dla choroby alkoholowej mechanizmów, których działania ona nie rozpoznaje, a jej obecna decyzja o niepicciu nie jest uwarunkowana zrozumieniem problemu i może ulegać zmianom w zależności od okoliczności zewnętrznych. W aktualnym stanie zdrowia, zdaniem biegłego, powódka kwalifikowała się do leczenia psychiatrycznego w poradni zdrowia psychicznego oraz celowe jest podjęcie przez nią leczenia odwykowego (k 34). Powódka znajdując się pod wpływem alkoholu wszczyniała awantury w domu, miała napady agresji, doprowadziła do tego, że mieszkający z nią pozwani nie mogli normalnie żyć i funkcjonować i dlatego się wyprowadzili. Pozwana P. K. wyprowadziła się w 2006 roku, następnie w 2013 roku wyprowadził się mąż pozwanej i w tym samym roku wyprowadził się także pozwany B. G.. Powódka sama natomiast przyznała, że nigdy nie realizowała opłat za mieszkanie. Pozwani postanowili odłączyć media z uwagi na to, że w 2014 roku przyszło wezwanie do zapłaty za prąd w kwocie 6000 złotych. Na ponoszenie tak wysokich kosztów nie było ich stać, stąd decyzja o odłączeniu. Podejmowane przez nich próby pojednania się z matką nie odnosiły skutku (k 150-153), albowiem powódka negując swój problem alkoholowy nie chciała podejmować leczenia, nie wyrażała zgody na proponowane przez pozwanych możliwości rozwiązania kwestii mieszkaniowych. Zarzuty o braku pomocy finansowej z ich strony także okazały się gołosłowne, zwłaszcza że do 2013 roku pozwany mieszkał razem z powódką, ponosząc koszty ich utrzymania, a w następnych latach pozwani wraz z mężem pozwanej opłacali rachunki i przyjeżdżali do niej, zapewniając środki do życia.

W realiach sprawy, nie można przyjąć, że zachowanie obdarowanych charakteryzowało się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Stosunki między stronami były wynikiem zdarzeń związanych z nadużywaniem przez powódkę alkoholu i odmawianiem przez nią podjęcia leczenia. Z poczynionych ustaleń faktycznych i zebranych dowodów nie wynika również w sposób niewątpliwy, aby pozwani odnosili się do powódki w sposób wulgarny, czy pejoratywny. Żaden z powołanych w sprawie świadków nie był obecny przy jakimkolwiek nieporozumieniu czy kłótni pomiędzy stronami, a wszelkie informacje o relacjach między stronami, posiadali oni jedynie od powódki.

W tej sytuacji nie sposób uznać by po stronie pozwanych istniały przesłanki rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie darowizny.

Na uwzględnienie zasługiwał tylko zarzut naruszenia art. 98 k.p.c., poprzez pominięcie w rozliczeniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódcie z urzędu – kosztów postępowań zażaleniowych.

Sąd pierwszej instancji istotnie nie orzekł o wynagrodzeniu pełnomocnika

z urzędu w sprawach: I ACz 227/16 i I ACz 1931/16, albowiem zapadały

w nich orzeczenia kończące postępowanie w sprawie. Zgodnie z § 6 ust. 7

w związku z § 13 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie

i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Apelacyjnym wynagrodzenie pełnomocnika winno wynosić 50% stawki minimalnej, której wysokość uzależniona jest od wartości przedmiotu sporu, czyli $50\% * 7.200$ daje 3.600 złotych za każde z tych postępowań, czyli łącznie 7.200 złotych plus podatek VAT, wychodzi 8.856 złotych brutto i o tę kwotę zostało powiększone wynagrodzenie dla pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu.

Nie mógł natomiast odnieść oczekiwanego skutku zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Prawdłowo bowiem Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach postępowania na podstawie art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy. Odstąpienie od nałożenia na stronę obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c., stanowi uprawnienie, nie zaś obowiązek sądu i wymaga ustalenia, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”,

co ustawodawca pozostawił swobodnej ocenie sądu. Zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być przy tym oceniane w całości okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu,

jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej, zdrowotnej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II CZ 223/73, L.). Ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrecjonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZ 25/12, LEX nr 1214589). Przepis art. 102 k.p.c. powinien być stosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegranej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia

27 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CZ 2/12, LEX nr 1214621). Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy,

że zdaniem Sądu drugiej instancji nie wystąpiły w niej tego rodzaju okoliczności, które pozwoliłyby odstąpić od obciążenia skarżącej kosztami procesu. Trudna sytuacja finansowa jako okoliczność przemawiająca za zwolnieniem powódki od ponoszenia kosztów postępowania nie jest argumentem wystarczającym. Za słuszny należy bowiem uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegranej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Same zaś okoliczności sprawy i jej charakter nie uzasadniają zastosowania art. 102 k.p.c. Biorąc więc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że brak jest przesłanek, które uzasadniałyby odstąpienie od obciążenia powódki kosztami postępowania poniesionymi przez pozwanych, którzy podjęli skuteczną obronę swych praw.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 sentencji w ten sposób, że podwyższył wynagrodzenie pełnomocnika tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu z kwoty 8.856 złotych brutto do kwoty 17.712 złotych, zaś dalej idąca apelacja okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. Z tych samych przyczyn, które zostały omówione powyżej, Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym i dlatego orzekł o nich na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.